

Quercus: w ciągu roku WIG wzrośnie o 9-18 proc.

Na rynku akcji lepiej się trzymać z daleka od takich spółek, jak Allegro czy CD Projekt. Papiery udziałowe — podobnie jak złoto — pozwolą jednak w 2021 r. zarobić kilkanaście procent

Kamil
Kosiński

k.kosinski@pb.pl ☎ 22-333-99-24

Okolo 55,5 tys. pkt wynosi obecnie odczyt indeksu WIG. Quercus TFI zakłada, że w przyszłym roku najszybszy indeks warszawskiej giełdy osiągnie 60-65 tys. pkt, a może otrze się nawet o ustanowiony na początku 2018 r. rekord wszech czasów. Śródsesyjnie wyniósł on 67,9 tys. pkt, a w cenach zamknięcia — 67,5 tys. pkt.

— Nie stawiamy tezy, że w 2021 r. WIG poprawi rekord wszech czasów, ale nie jest to wykluczone — zastrzega Sebastian Buczek, prezes Quercus TFI.

Jego zdaniem nie dojdzie przy tym do takiego rozwarstwienia rynku, jak w dobiegającym końcu roku 2020. Indeks małych spółek sWIG80 jest na razie 27 proc. powyżej poziomu z początku roku, ale barometr blue chipów traci 10 proc. W efekcie WIG jest na niemal 5-procentowym minusie. Quercus zakłada, że w przyszłym roku do góry będą szły wszystkie segmenty spółek notowanych na warszawskiej giełdzie.

Za hossą ma przemawiać największa od 10 lat słabość indeksu WIG20 względem rynków wschodzących, jak też atrakcyjne wyceny w porównaniu do rynków rozwiniętych.

— Polskie akcje są wyraźnie tańsze od akcji na rynkach rozwiniętych. Wskaźnik cena do zysku wprawdzie w ostatnich miesiącach wzrósł w stosunku do poziomu, z jakim zaczęliśmy ten rok, ale jeżeli przyłożymy do niego prognozy na rok 2021, to powraca do atrakcyjnych poziomów — uważa Sebastian Buczek.



► **STYMULACJA:** To, co napędza i w 2021 r. będzie dalej napędzać rynki finansowe, to działania banków centralnych — podkreśla Sebastian Buczek, prezes Quercus TFI. (FOT. WM)

Spółka spółce nierówna

Sebastian Buczek zwraca uwagę na niespodziewaną możliwość systemowego uregulowania problemu, który trapi jeden z głównych sektorów na GPW, jakim są banki.

— Wszystko wskazuje na to, że pojawiła się istotna szansa, by sektor bankowy uporał się jednym posunięciem z problemem kredytów frankowych. Przypomnę, że inne kraje naszego regionu pozbyły się tego problemu, np. Węgry już sześć lat temu. Gdyby udało się go rozwiązać, miałyby to istotny wpływ na banki — wskazuje Sebastian Buczek, nawiązując do niedawnej propozycji UKNF.

Mimo wzrostu kursów z ostatnich tygodni właśnie w sektorze bankowym Quercus widzi największą wartość. Interesującymi spółkami według Quercusa są także Erbud, Mo-Bruk czy Dom Development. TFI z dystansem patrzy na firmy

określane mianem technologicznych.

— Przykład CD Projektu w ostatnich dniach pokazuje, że jeżeli oczekiwania są nadmierne i spółka nie jest w stanie im sprostać, w olbrzymi sposób przekłada się to na notowania. Ale ze spółek technologicznych bardzo lubimy np. Oponeo.pl. Spółka córka tej firmy, czyli Dadelo, również debiutuje na warszawskiej giełdzie. Czyli innymi słowy e-commerce, ale nie w tym wydaniu największym, jak Allegro. Jego wycena, podobnie jak CD Projektu, jest bardzo, bardzo wysoka i to nas odstrasza — tłumaczy Sebastian Buczek.

Szef i główny akcjonariusz Quercusa generalnie odradza spółki, które bardzo urosły w związku z koronawirusem. Jego zdaniem rok 2021 będzie rokiem wychodzenia z pandemii, co stanie się w roku 2022. Jako że rynki dyskontują przyszłość, duża część tego powrotu do normalności zo-

stanie wyceniona już w 2021 r. Nie będzie to sprzyjać takim podmiotom, jak Biomed-Lublin. Według Sebastiana Buczka nie oznacza to jednak, że nie będzie można na nich zarobić. Kursy akcji takich spółek mogą bowiem cechować się dużą zmiennością w obie strony, co stwarza pewne możliwości dla typowych spekulantów.

— Jeśli ktoś inwestuje samodzielnie na rynkach akcji, to zawsze polecałbym chłodną analizę i szukanie szans w spółkach, w których jest wartość, nie ma zbyt dużo emocji, niepotrzebnie rozpalonych nadziei, które później powodują dyskomfort — radzi jednak Sebastian Buczek.

Wynik do podzielenia

Swoim klientom, wierzącym w perspektywę polskich akcji, Sebastian Buczek poleca rozważenie na 2021 r. funduszu Quercus Agresywny, który w 2019 r. zarobił dla klientów 11 proc., a od stycznia do

listopada 2020 r. — 19 proc. Jeśli chodzi o Quercus Global Growth, inwestujący globalnie w spółki technologiczne zarówno informatyczne, jak i biotechnologiczne, to radzi zmniejszyć oczekiwania w stosunku do lat 2019 i 2020. Szef Quercusa oświadczył, że może on w 2021 r. osiągnąć dwucyfrową stopę zwrotu, ale nie jest już pewny ponad 20 proc., jakie wypracował do od stycznia do listopada 2020 r., o 28 proc. z roku 2019 nie wspominając.

W związku z polityką głównych banków centralnych i będącą ich pochodną polityką NBP menedżerowie Quercusa nie mają dobrych wieści dla klientów Quercusa Obligacji Skarbowych (5,9 proc. zysku dla klientów w pierwszych 11 miesiącach 2020 r. i 5,4 proc. w roku 2019) czy też Quercusa Dłużnego Krótkoterminowego (odpowiednio — 2,8 proc. i 3,3 proc.).

— Wydaje się, że do tych wyników nie tylko się nie zbliżymy, ale gdybyśmy mieli szacować stopy zwrotu na przyszły rok, to stopy zwrotu z roku obecnego trzeba byłoby podzielić przez dwa — przyznaje Mariusz Zaród, dyrektor ds. instrumentów dłużnych Quercus TFI.

Quercus spodziewa się za to, że rok 2021 będzie trzecim z rządu, w którym kilkunastoprocentową stopę zwrotu wypracuje fundusz Quercus Gold.

— Od trzeciego kwartału 2018 r. rozpoczął się nowy długoterminowy trend wzrostowy na złocie. Można powiedzieć, że ta hossa jest relatywnie młoda. To nie jest hossa liniowa. Od czasu do czasu zdarzają się korekty takie jak obecnie i każda taka korekta jest dobra do tego, by zajmować pozycję i korzystać z tego, że złoto dalej będzie rosnąć. Przy czym dynamika wzrostu nie będzie tak wysoka — twierdzi Sebastian Buczek. ©